

Bez zgody sąsiada



Trwają prace nad zmianami, które mają uprościć formalności budowlane. Chodzi o projekty nowelizujące prawo budowlane oraz ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Ich autorami są Ministerstwo Infrastruktury oraz posłowie (pierwsza propozycja ma trafić do konsultacji społecznych, druga wpłynęła do łaski marszałkowskiej). Jak czytamy w Rzeczypospolitej, według projektu ministerstwa żadna inwestycja nie będzie wymagała pozwolenia na budowę. Nie ma znaczenia, czy chodzi o dom jednorodzinny, czy fabrykę. Budujący na terenie objętym miejscowym planem musi tylko zarejestrować inwestycję w starostwie.

Dzisiaj starostwo najpierw ustala obszar oddziaływania planowanego obiektu na sąsiednie nieruchomości, a gdy dana działka zostanie nim objęta, jej właściciel lub użytkownik wieczysty staje się stroną w postępowaniu. Daje mu to prawo do zgłaszania swoich wniosków, a gdy dojdzie do wydania pozwolenia budowlanego, a nie jest z tego zadowolony, może się odwoływać – przypomina dziennik. Według propozycji urzędnik sprawdzi kompletność wniosku, uprawnienia projektantów, po czym zarejestruje budowę lub odmówi. Nie będzie postępowania z udziałem stron. Gdy minie 30 dni, a starosta nie zaprotestuje, koparki będą mogły wjechać na plac.

Z kolei projekt poselski przewiduje rezygnację z pozwoleń w wypadku budynków mieszkalnych o powierzchni użytkowej do 5 tys. m kw. i wysokości 12 m (ma wystarczyć zgłoszenie staroście zamiaru budowy). Do takich obiektów można zaliczyć np. czterokondygnacyjny blok na 100 mieszkań. Posłowie chcą też ułatwić podział gruntu - dodaje dziennik.